

detreomycynę, w drugim zastosowano sulfamidy. Wyniki terapii były pozytywne.

Wnioski

Przyczyną ostrych zapaleń wymion i bezmleczności u loch bezpośrednio po porodzie w warunkach powiatu szamotulskiego są zakażenia bakteryjne wywołane przez paciorkowce, rzadziej dwoinki i gronkowce. Badanie anty-

biotykooporności wskazuje, że spośród zbadanych antybiotyków największe szanse wyleczenia daje zastosowanie detreomycyny, aczkolwiek i ten antybiotyk w niektórych przypadkach może okazać się nieskuteczny. Zastosowanie w tych przypadkach sulfamidów dało pozytywne rezultaty. Jako leczenie wspomagające wskazane jest podawanie hypofizyny.

Adres autora: lek. wet. Lech Gogolewski, Szamotuly, ul. Szczuczyńska, 60, woj. poznańskie.

KAZUISTYKA KLINICZNA

JAN ZADURA, JACEK ROSZKOWSKI,
ADAM PRZYBYŁKIEWICZ

MNOGA CIAŻA BRZUSZNA U ZAJĘCZYCY STWIERDZONA W MIESIĄCU LISTOPADZIE

Zakład Anatomii Patologicznej Instytutu Weterynarii
w Puławach
Kierownik: prof. dr J. ZADURA

W polskim piśmiennictwie weterynaryjnym istnieją zaledwie 2 doniesienia o wystąpieniu ciąży brzusznej u zwierząt domowych (Szaflarski J.: Medycyna Wet. 11, 431, 1955; Ziolo T.: Medycyna Wet. 13, 164, 1957). Oba doniesienia dotyczą świni.

W związku z tym wydaje się słuszne przedstawienie nie notowanego u nas do tej pory, ciekawego i wartościowego z punktu widzenia patologii przypadku mnogiej ciąży brzusznej, stwierdzonej u zajęczycy.

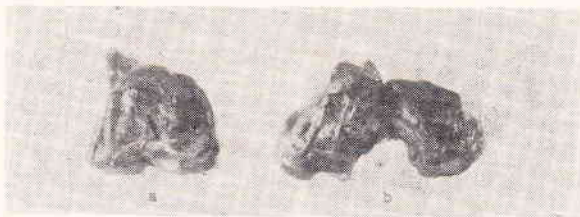
Obserwacje własne. W dniu 28 listopada otrzymano przesyłkę, zawierającą 5 płodów wydobytych z jamy brzusznej zajęczycy. Zajęczycę odstrzelono w dniu 24 listopada, w czasie normalnego polowania w obwodzie nr 312, w miejscowości Miąsowa, pow. Jędrzejów, woj. Kielce.

Płody przysłał myśliwy A. P. z Kielce. Wedle oświadczenia myśliwego jeden z przysłanych płodów, uległy już zwapnieniu był silnie zrosnięty z otrzewną jamy brzusznej samicy, drugi połączony z narządem rodny matki. Trzy pozostałe płody znajdowały się bez jakiegokolwiek połączenia z narządami wewnętrznymi jamy brzusznej i wypadły na zewnątrz po jej otwarciu.

Myśliwy nie zauważył żadnych śladów wcześniejszych postrzałów lub innych uszkodzeń ciała samicy.

Przysłane płody poddano dokładnym oględzinom i stwierdzono co następuje:

Płód pierwszy (ryc. 1a, b) zmumifikowany, o wymiarach 6×4 cm, silnie zrosnięty na znacznej prze-



Ryc. 1. a) płód uległy mumifikacji, pozbawiony worka płodowego, zrosnięty z otrzewną brzuszną, b) poprzeczny przekrój tego płodu.

Fot. J. Pacewicz

strzeni z otrzewną ściany brzusznej, pozbawiony worka płodowego, który wcześniej musiał ulec wyschnięciu. Tkanki tego płodu na przekroju poprzecznym wykazywały silne skostnienie postępujące w kierunku dośrodkowym. Jedynie nieznaczny obszar obejmujący wnętrze płodu zawierał jeszcze skąpe, kruche, suche bezpostaciowe masy martwicze, ulegające wapnieniu.

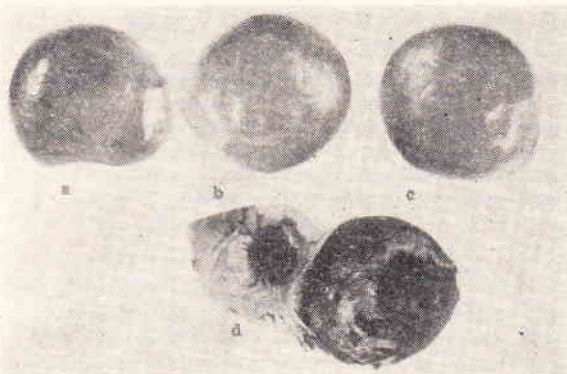


Ryc. 2. a) płód w worku płodowym, połączony z narządem rodny matki przy pomocy powrózka pępowinowego, b) ten sam płód po usunięciu worka płodowego, c) poprzeczny przekrój tego płodu. Widoczna mumifikacja, rozpoczynająca się od tylnych kończyn

Fot. J. Pacewicz

Płód drugi (ryc. 2a, b, c) o długości około 14 cm znajdował się w worku płodowym, kształtu kulistowatego, o powierzchni zewnętrznej gładkiej, barwy białawej. Od płodu poprzez worek płodowy odchodził na zewnątrz powrózek pępowinowy, łączący płód z łożyskiem matki. W miejscu tym worek płodowy był na znacznej przestrzeni silnie zrosnięty z płodem. Brak odstrzelonej samicy uniemożliwił obserwację stosunków anatomicznych narządu rodny, miejsca połączenia powrózka pępowinowego z łożyskiem samicy oraz blizny powstałej po ewentualnym wcześniejszym i wygojonym już pęknięciu macicy. Po rozcięciu worka płodowego nie stwierdzono w nim żadnego płynu. Gładka, łącznotkankowa błona wewnętrzna worka płodowego, znajdująca się nad częścią grzbietową płodu była wyścielona zbitymi masami ciemnych włosów, okrywających go z tej strony na kształt płaszcza. Sam płód był również znacznie owłosiony. Tylna część płodu wykazywała zjawiska charakterystyczne dla procesu mumifikacji.

Trzy pozostałe płody znajdowały się w wolno leżących w jamie brzusznej workach płodowych (ryc. 3a, b, c). Po rozcięciu worków płodowych nie stwierdzono w nich podobnie jak w przypadku poprzednim żadnego płynu. Płody o długości 19—20 cm każdy, znaj-



Ryc. 3. a), b), c) worki płodowe, które wypadły na zewnątrz po otwarciu jamy brzusznej, d) zbite masy włosów, wyścielające od wewnątrz ścianę worków płodowych
Fot. J. Pacewicz

dujące się w workach płodowych wyglądały na całkowicie wykształcone, gotowe do porodu. Były one owłosione i nie posiadały żadnego połączenia z łącznotkankową błoną wewnętrzną worków płodowych. Worki płodowe posiadały kształt kulisto-owalny, z zewnątrz gładką, białawą powierzchnią, nie wykazującą żadnych śladów zrostów czy innych z błoną surowiczą narządów jamy brzusznej, otrzewną czy siecią, przez którą w promieniu około 5 cm przeświecały naczynia krwionośne. Ściana worków płodowych w tych miejscach była zgrubiała do około 0,5 cm i silnie pofałdowana od strony wewnętrznej, obejmującej płody. Na przekroju ściany worków płodowych w tych miejscach pokrytych od wewnątrz również gładką, o żółtawym zabarwieniu łącznotkankową błoną znajdowały się kručze, suche, bezpostaciowe masy, uległe matrycy. Ściana worków płodowych na całej swej wewnętrznej powierzchni wyścielona była zbitymi masami ciemnych włosów, które na kształt kuli otaczały płody i oddzielały je od niej. Silnie owłosione płody (ryc. 4a, b, c) posiadały ostro zakończony kikut pępowniny.



Ryc. 4. a), b), c) silnie owłosione, prawie dojrzałe płody. U góry — ulegające martwicy błony płodowe
Fot. J. Pacewicz

nie mający również żadnego połączenia z błoną wewnętrzną worków płodowych.

Wyniki przeprowadzonych badań histologicznych tkanek tych płodów wykazały (zmiany tłuszczowe, martwice, wapnienie), że wszystkie trzy płody obumarły już na jakiś czas jeszcze przed odstrzeleniem samicy.

Z przedstawionego przypadku mnogiej ciąży brzusznej u zajęzycy można wnioskować, że mogły tu mieć miejsce dwie po sobie kolejno następujące wtórne ciąży brzuszne. Wynikiem pierwszej wtórnej ciąży brzusznej były 2 płody, z których jeden utraciłszy

łącność z łożyskiem maczynym zdołał wprawdzie implantować się do otrzewnej jamy brzusznej przez powstałą unaczynioną tkankę ziarninową, jednakże tkanka ta nie będąc w stanie spełniać całkowitej funkcji właściwego łożyska, spowodowała szybkie obumarcie tego płodu i jego mumifikację. Drugi płód, którego pępownina nie uległa przerwanii i utrzymywała jego łączność z łożyskiem maczynym miał umożliwiony dalszy rozwój. Jednakże wskutek niedostatecznego odżywiania i on później obumarł nie osiągając jeszcze rozwoju stadium porodowego. U płodu tego rozpoczął się już proces mumifikacji, obejmujący jego tylną część ciała.

Jeśli chodzi o 3 wolno leżące w jamie brzusznej worki płodowe, to należałoby przyjąć, że rozwój ich aż do prawie całkowitego stadium porodowego miał miejsce w rogach macicy, a następnie być może na skutek urazu czy innej przyczyny nie dającej się ustalić z powodu braku ciała odstrzelonej samicy kule jajowe zostały wepchnięte do jamy brzusznej, gdzie również musiały ulec obumarciu, pozbawione w ten sposób możliwości odżywiania.

O ich śródmacicznym rozwoju może świadczyć fakt, że płody te nie mając żadnego połączenia z otrzewną brzuszną, siecią czy błonami surowiczymi narządów jamy brzusznej nie mogłyby osiągnąć stwierdzonego prawie całkowitego rozwoju stadium porodowego.

Biorąc pod uwagę prawie całkowity rozwój tych trzech płodów znajdujących się w jamie brzusznej oraz okres czasu, który upłynął od ich obumarcia do chwili odstrzelenia matki, możnaby przyjąć z dużym prawdopodobieństwem, że zapłodnienie miało miejsce na początku października, co również należy do rzadkości u tych zwierząt.

Adres autora: prof. dr Jan Zadura, Puławy, Al. Partyzantów 57.

LECH JĘDRZAK
Ostrów Wlkp.

AUTOMAT DO POBIERANIA KRWI ZWIERZĄT

Jednym z bardziej uciążliwych zadań służby wet. jest pobieranie krwi do badań diagnostycznych, a w przyszłości do badań biochemicznych. Obecnie pobiera się krew głównie do badań serologicznych w kierunku brucelozy, szczególnie w sektorze gospodarstw uspołecznionych. Z chwilą przystąpienia do walki z białaczką aktualne będzie pobieranie krwi do masowych badań hematologicznych. Czekające nas zadania zmuszają do opracowania aparatu do pobierania krwi, którego funkcjonalność zmniejszy wysiłek służby wet. w tym zakresie, poprawi warunki bezpieczeństwa i higieny pracy oraz zwiększy jej efektywność. Dotychczasowy sposób pobierania krwi u bydła polega na manualnym wkłuwaniu różnego typu igieł, takich jak igły iniekcyjne typu „Record” o różnym przekroju lub igły typowe do pobierania krwi o przekroju 3 mm i dług. 65 mm, zaopatrzone w nasadkę umożliwiającą mocne i bezpieczne uchwycenie igły w czasie wkłuwania. Tradycyjna metoda pobierania krwi jest bardzo prymitywna, wymaga dużej rutyny ze strony pobierającego, ponieważ znaczna grubość skóry bydła, a w szczególności buhajów zmusza pobierającego do wkłuwania igły z rozmachem, celem uzyskania dostatecznej siły potrzebnej do przebicia skóry. Nietrafienie w żyłę jarmową niepotrzebnie rani zwierzę, wywołuje ból, który często na skutek reakcji obronnej zwierzęcia utrudnia ponowne wykonanie zabiegu. Zjawisko to bardzo czę-